№. 278. w Wtorek dn. 28. Listopada 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 24. Listopada. — Różne frakcye zgromadzenia narodowego zatrudniają się kwestyą, czy jechać do Brandenburga? Dotąd jeszcze nic stanowczego nie postanowiono, nie dla tego, że różne są o tém zdania, lecz że ostateczne oświadczenie zawisło od systematu, jakiego się chwyci rząd w chwili ostatniéj. Nim to zadanie rozwiązaném zostanie, trzeba przekonać się, jakie będą zamiary dalsze korony. Dwa tylko przypadki przypuścić można, albo korona postanowi dotrzymać parlamentarnych przepisów, albo drogą rozkazów się puści. Gdyby miano rękojmię, że rząd trzymać się będzie drogi parlamentarnéj, większość deputowanych dawnoby się była oświadczyła, że daleko rzeczą byłoby polityczniejszą udać się do Brandenburga. Przez swe dotychczasowe posiedzenia po 9. Listopada czynem zabezpieczyli swoje prawa, a jadąc do Brandenburga, mogliby na mocy swéj większości wyjednać sankcyą rzeczy postanowionych. Oczywista, że to tylko pod tym warunkiem nastąpić może, jeżeli król da rękojmie, iż dotrzyma przyrzeczeń konstytucyjnych. Przeciwnie zaś, skoro korona wytrwa na stanowisku obraném i wydawać będzie wciąż rozkazy, wówczas nie uwzględni postanowień zgromadzenia. Tym sposobem deputowani niczegoby nie dokazali przez udanie się do Brandenburga, a co gorsza, ministerstwo odniosłoby tryumf nad potulném zgromadzeniem. Rządowi powszechnie przypisują zamiar rozwiązania obecnego zgromadzenia narodowego, ponieważ niepodobna z niém układać się o warunki konstytucyi. Jeżeli takiby był zamiar rządu, natenczas słusznie postąpią sobie deputowani, skoro nie udadzą się do Brandenburga, przynajmniéj w ten sposób nie dopuszczą się sprzeczności. Grabow, były prezes zgromadzenia oświadczył, że zgromadzenie narodowe pruskie powinno w Berlinie pozostać, a gdyby rząd koniecznie obstawał za Brandenburgiem, natenczas złoży swój mandat jako deputowany. — Prokurator Sethe oddalił z skargą o zdradę państwa przeciw ministerstwu Brandenburg wymierzoną zgromadzenie narodowe, a to z powodu, że dotąd nie ma prawa potwierdzonego przez króla, jak przeciw ministrom wykraczającym w podobny sposób postępować należy, a sądy tylko podług praw sądzić mogą.

Erfurt, dn. 25. Listopada. — W d. 24. b. m. miała się ubrać 1 i 4 kompania pierwszego batalionu landwery. Przeciw temu zaprotestowało towarzystwo demokratyczne i poruszyło wszystkie sprężyny przeciw wojsku. Z rana d. 24. b. m. przybyło 123 landwerzystów na komorę, lud w massie przybył i starał się przeszkadzać ubieraniu. Bürgerwerja wezwana, ażeby zaprowadziła porządek, nietylko że tego nie uczyniła, ale jeszcze wyraźnie oświadczyła, iż nie pozwoli na umundurowanie landwerzystów, gdyby wojsko przemocą ich chciało znaglić do tego. Dowódzcy bürgerwerii nadto oświadczyli, że nie ręczą, czyli lud i bürgerweria nie oprze się przemocą wojsku. Tymczasem kirassiery przybyli na plac Wilhelma, a komendant miasta widząc lud uzbrojony w kossy, widły, topory i piki, ogłosił w stanie oblężenia. Kirrassierom rozkazano natrzeć na lud około arsenału, ale lud powitał ich kamieniami i strzałami. Podporucznika od kirassierów Kruga cztery razy lekko postrzelono. Do piechoty idącéj w pomoc kirassierom, zaczął lud strzelać po ulicach i z kamienic, piechota zaś na ten ogień ogniem odpowiadała. Do jednéj barykady na ulicy Augusta strzelała artylerja z armat, potém ją piechota zdobyła. Wiele kamienic zdobywała piechota. W téj walce poległo 6 żołnierzy, 1 oficer, 1 podoficer, 7 żołnierzy rannych ciężko. Kilka koni ubito i raniono. Liczba zabitych obywateli niewiadoma. Wojsko biwakuje po ulicach.

Kolonia, dn. 23. Listopada. — Przez plakaty wezwano lud na zgromadzenie dzisiaj w południe o godzinie 12 na Gereonsdriesch, podobno w celu utworzenia wolnego hufcu robotników. Przybyło tam wielkie mnóstwo ludu, lecz zastali tam już kompanią piechoty z 34 pułku, która plac ten obsadziła, i niepozwoliła ani na zgromadzenie ani na mowy. Komendant miasta pułkownik Engels był także obecny. Massy ludu zwabione ciekawością z każdą chwilą wzrastały, jadnakże w cichości wszyscy się rozeszli, gdyż przywódzcy demonstracyi zapewne przewidując, iż niczego niedokażą, innego chwycą się planu.

Dysseldorf, dn. 23. Listopada. — Pierwszy dzień naszego stanu oblężenia upłynął, i pokój powrócił, jaki po wysileniu nadzwyczajném zwykle następuje. Oprócz kilku ran małoznaczących odniesionych w natłoku nieprzyszło nigdzie do krwawéj rozprawy, co przypisać możemy umiarkowaniu nadzwyczajnemu wojska, które teraz tu i owdzie zaczyna rozpatrywać się w położeniu swojém. Głos publiczny oznacza znanego Lassale jako główną sprężynę machinacyi, ludność tutajszą jakoteż okoliczną w ciągłem natężeniu utrzymującego. Przywiązanie się jego ściśle do szefa bürgerweryi naszéj, człowieka wskroś honorowego, ale zapalonego, doprowadziło ruch powszechny do najwyższego punktu, i odezwy tego naczelnika zbrojnéj siły obywatelskiéj także z pióra jego wypłynąć miały. Lassala dnia wczorajszego o godzinie 3 z południa na rozkaz sędziego instrukcyjnego aresztowano. — Wczoraj broni wszystkiéj nie oddano, i to łatwoby dać mogło powód do zatargów nieprzyjacielskich. Wojsko noc całą przy ogniskach biwakowało, a po godzinie 10 żadnego już obywatela na ulicy niewidziano.

Frankfurt, dn. 22. Listopada. — Wieść się rozchodzi, że w tych dniach wyjeżdża książe Hohenlohe z polecenia ministerstwa rzeszy do Rzymu, aby jego świętobliwość zawiadomić o prawném istnieniu władzy centralnéj. — Wczoraj wieczorem znowu straże przy bramach podwojono, niewiedzieć z jakiego powodu, powszechnie obawiają się nowych niespokojności. Dr. Rauschenplat, który teraz w ministerstwie spraw wewnętrznych umieszczonym został, umie też bardzo dobrze w tym względzie pracować.

Austrya.

Ołomuniec, d. 21. Listopada. — JCMość, czyniąc zadosyć prośbie barona Wessenberga o uwolnienie go od urzędów jego, prezydenta rady ministrów, ministra spraw zagranicznych i dworu, postanowieniem z dnia 21. Listopada 1848. zezwolił na to i raczył nowe ministeryum w następującym składzie potwierdzić: Feldmarszałek ks. Felix Szwarzenberg zostaje prezesem ministrów, ministrem spraw zagranicznych i dworu. Tajny radzca hr. Franciszek Stadion ministrem spr. wewn.; baron Krauss ministrem skarbu; jeneralmajor baron Cordon ministrem wojny; Dr. Alexander Bach ministrem sprawiedliwości; dzisiejszy pełnomocnik przy rządzie centralnym niemieckim Bruk ministrem handlu i robót publicznych; Thienfeld ministrem rolnictwa i górnictwa; hr. Franciszek Stadion pełni tymczasowe obowiązki ministra oświecenia. Wszyscy ministrowie udali się już do Kromieryża.

Wiedeń, dn. 22. Listopada. — Franciszek Köcher, członek legii akademickiéj przesłał do gazety wiedeńskiéj pismo, w którém żąda, aby nieszczęśliwym, ściganym akademikom sprawiedliwość podobną wymierzono, jak deputowanym sejmu. — W armii poposuwano teraz wielu feldwebłów i wachmistrzów na oficerów, co dawniéj bardzo rzadko się zdarzało, a w pułkach niektórych było niepodobieństwem. Lecz przedział pomiędzy podoficerem, a oficerem w interessach wojskowych jest jeszcze za wielki. Wielu jest jeszcze, którzy niepostępują z duchem czasu i posuwanie na wyższe stopnie według zdatności uznanéj, a bez prerogatyw uważają za niesłuszność, otoczeni wyziewem dawniejszych stosunków, niechcą na to pozwolić, aby ich synowie z innymi do równych tylko praw przypuszczeni być mieli, przynajmniéj w stanie wojskowym chcieliby dla siebie prerogatywy jakieś zachować, kiedy im je gdzie indziéj już ścieśniono. — Zdaje się, że Węgry zamyślają naśladować operacye wojenne Rossyan, które się tak dały we znaki Francuzom, palą wszystkie wsie i miasta, przez które się cofają, i żywności żadnéj niepozostawiają. Wiadomość tę zamieściła gazeta wrocławska, nie wymieniwszy jednakże żadnéj włości przez Węgrów spalonéj, potrzebuje zatem potwierdzenia, zwłaszcza, że Węgry niebędą pewnie potrzebowali chwytać się téj ostateczności. — Odtąd niemają już więcéj karać

śmiercią w skutek wyroku sądu wojennego, lecz obwinionych i przekonanych zamkną po twierdzach. Gazeta wiedeńska ogłasza dzisiaj wyroki tego rodzaju: Jan Vogtberg, rodem z Wiednia, 20 lat liczący, katolik, samotny, akademik; daléj: Edward Elgner, z Ołomuńca w Morawii rodem, 25 lat nauczyciel pomocniczy; nakoniec: Ferdynand Schmalhofer z Sachshaur pod Wiedniem rodem, wieku 20 lat, przekonani zostali, iż podczas wypadków w Październiku zaciągnęli się za pieniądze do wojska powstańców, brali udział w rozruchu, i po zawarciu konwencyi walczyli z oblegającymi, i zato skazani na szubienicę, którą to karę jednakże złagodzono, na 4 lata do taczek w lekkich kajdanach. — Z Prus przewieziono do Węgier znaczne przesyłki broni i amunicyi, z téj więc przyczyny władze wojskowe zatrzymują i przetrząsają pociągi kolei żelaznéj w Angern. Arcyksiążę Jan stanowcze podobno postanowił odstąpić od namiestnictwa, skoro tylko wprzód jeszcze sprawy niektóre ważniejsze załatwi. — Pogłoska chodzi, że zagajenie sejmu w Kromiryżu na kilka dni znów odłożono. — Wczasie bombardowania Wiednia, spaliło się około 18.000 sążni drzewa, złożonego na pochyłościach i innych składach drzewa, w skutek czego drzewo opałowe dwa razy teraz tak drogie jak dawniéj bywało. Co za widoki teraz dla ludu ubogiego w czasie zbliżającéj się zimy! — — Prelekcye mają się tu rozpocząć dnia 10. Grudnia, mianowicie teologiczne w alumnacie, lekarskie w Jozefinum, prawnicze w Teresianum, a filozoficzne w konwikcie. Pomiędzy professorami zajdą niektóre zmiany; kilku z dotychczasowych dostanie pensye. — Spekulanci giełdowi rozpowszechniają, że pokój z Włochami zawarto. Rząd papiezki miał się zobowiązać, do zapłacenia Austryi 20 milionów zł. kosztów wojennych. Jest to nader niezgrabna łapka, bo cóżby miały znaczyć owe liczne werbunki i wszelkie przygotowania do wojny włoskiéj. — Ciekawi tu jesteśmy pierwszego wystąpienia hrabiego Stadiona i księcia Schwarzenberga jako ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych, gdyż mężowie ci zaraz z początku otwarcie i po myśli ludu działać powinni, ród ich bowiem arystokratyczny więcéj wymaga po nich popularności aniżeli po innych. Co się tyczy Dr. Bacha zgadzają się powszechnie, iż powinien starać się, aby wiele w niepamięć puszczonono, jeżeli tu ma bez chałasu publicznie wystąpić. O nowym ministrze robót publicznych. Thienfeld, deputowanemu Styryi na sejm, nic dotąd niewiedzą, jak że w tamtéj prowincyi znaczne huty żelaza posiada. Po ministrze wojny, jenerał majorze Cordon, młodym jeszcze i silnym mężczyznie zdolności nieposполitych i wymowy obiecuje sobie wojsko bardzo wiele. Ma nawet w tych dniach jeszcze być posunięty na feldmarszałka. — Książe Reuss-Köstritz foldmarszałek i komendant 2 korpusu dostał dymissyą. — Cesarz rossyjski, jak wiadomo, przysłał księciu feldmarszałkowi order Jerzego, a banowi Jelaczic order Włodzimierza za przytłumienie powstania, a jak słychać, jeżeli się Windischgraetz i z Madziarami tak pięknie popisze, czeka go nagroda, jaką dotąd w kraju naszym tylko Radetzki dostąpił, to jest order Alexandra Newskiego, najznaczniejszy w państwie rossyjskiem. Przytem car życzenie swoje oświadczył, aby pułkom huzarskim Mikołaja i Alexandra, jako też węgierskiemu pułkowi pieszemu Alexandra, imiona te nazawsze odjąć, gdyż zdradziwszy monarchę swego stały się imion tych niegodnymi. Węgierski pułk pieszy W. K. S. Michała przyjmowano w Ołomuńcu z wielką uroczystością, zato, że bez dezercyi wyszedł z Galicyi do Morawii i oddał się rządowi austryackiemu pod rozporządzenie. Jenerałowie poklepywali żołnierzy poramionach, a arcyksiążęta ręce im czule ściskali. — Węgry niemogąc przeszkodzić zbudowaniu mostu na rzece March, włóś nadgraniczną Neudorf i most tamtejszy spalili.

Galicya.

W numerze z 16. czasu znajdujemy następujące pismo pana Zdzisława Zamojskiego:

»Wysoki sejmie! Już od kilku tygodni powziąłem zamiar złożenia mego mandatu, jak to Wysokiemu sejmowi przez pana Adama Potockiego oznajmionem było; zachodzące jednak okoliczności przeszkodziły mi dotąd uczynić to na piśmie. Późniejsze wypadki i kierunek jaki dotąd sejm przyjął, utwierdziły mnie w mem przedsięwzięciu, droga bowiem przez sejm obrana, wydawała mi się obcą dobrze zrozumianemu interesowi naszéj narodowości polskiéj. Uważałem potrzebę podać wyborcom moim sposobność oznajmienia zdania swego co do dwoistych dążeń rozdzielających sejm w ostatnich wypadkach. Teraz odniesienie się do zgromadzenia wyborczego w przekonaniu mém stało się nieodzowne. Wyborcy obwodu III. okręgu krakowskiego, powołani dnia 17. Listopada do wybrania reprezentanta na miejsce p. Krzyżanowskiego, dając prawie jednomyślnie głosy swe p. Antoniemu Zygmuntowi Helclowi, takiem objawieniem woli ludu, uświęcili zasady objęte głosem p. Helcla, tutaj załączonym. Manifestacya ta stanowi dla wszystkich deputowanych polskich niewątpliwy powód poddania się pod nowe wybory. Upraszam zatém, aby Wysoki sejm dymissyą moję jako deputowanego z obwodu Łaszek przyjąć raczył.

(podpisano) Zdzisław Zamojski.«

W tymże numerze czytamy daléj:

Odbieramy dwa listy, tyczące się poselskiego mandatu przez p. Adama Potockiego, treść ich niniejsza:

»Panie Redaktorze! Zaszczycony ufnością mych współobywateli, i tą ufnością powołany do czynności publicznych, mam obowiązek na przeciw opinii krajowéj, a mianowicie na przeciw szanownym mym wyborcom, postępować z zupełną jawnością w każdym czynie życia politycznego.

»Upraszam przeto szanowną Redakcyę, umieścić w pierwszym numerze pisma swojego, następujący list, adressowany do prezesa konstytującego sejmu walnego, którym składam mandat poselski.

»Powody, które mnie do tego czynu skłoniły, jako i sąd mój o ostatnich wypadkach i o teraźniejszym stanie rzeczy, objawię wkrótce osobném pismem do wyborców moich, przedtém jednakowo, nieprzypuszczając żadnéj zwłoki, chcę ponieść podaną mą dymisyę do wiadomości publicznéj.

»Przy téj sposobności proszę pana przyjąć wyraz mego poważania.

Krzeszowice, d. 19. Listopada 1848. A. Potocki.

List posła Ad. Potockiego do prezesa sejmu walnego.

Panie Prezesie! W szczerém przekonaniu, iż każdy reprezentant, chcący zadosyć uczynić swym obowiązkom, powinien zostawać niezawisłym od wszelkich wpływów obcych interessom własnego kraju;

W uznaniu daléj, że w ostatniéj przeszłości Wysokiego sejmu, wypadki wiedeńskie z pominięciem stosunków naszych do kraju, nadały czynnościom naszym kierunek wyjątkowy i anormalny, że one i nadal wpływ swój wywierać na nas muszą i będą;

Przewidując więc, że nie będę w możności z zupełną niezawisłością myśli, i zrówną bezwzględnością na wszelkie obce nam sprawy, zastępywać interessów mojego kraju i przy nich wyłącznie obstawać;

Uznaję za obowiązek złożyć mandat poselski w ręce twoje Panie prezesie wyborcom dać po tych wypadkach możność, wyjawienia powtórnym wyborem zdania swojego i ukazania swych chęci na przyszłość.

Proszę razem o poniesienie mego postanowienia do wiadomości wysokiego zgromadzenia. Kraków, d. 16. Listopada. 1848.

Mam zaszczyt itd. Adam Potocki, poseł.

Węgry.

Sprawozdanie Kossutha na posiedzeniu zgrom. narodow. węgierskiego dnia 9. Listopada. — Kossuth wśród powszechnych oklasków wstępuje na trybunę: »Zażądawszy ostatnią razą urlopu od sejmu, udałem się do wyższego obozu i poczyniłem tam na moję odpowiedzialność niektóre postanowienia, które uważałem za potrzebne i dla tego pozwoliłem sobie zwołać zgromadzenie w celu zdania sprawy i naradzenia się nad środkami, które przedsięwziąść wypadnie. Wyznać muszę, że znalazłem górny obóz w wybornym stanie gotowy do wszelkich poświęceń. Wszakżeż w niższym obozie nie znalazłem tego życia, tego zdecydowania się, potrzebnego do zwycięztwa w każdym boju jaki na nas zsyła opatrzność na próbę. Przed Bogiem i przed światem jawnie podnieśliśmy broń. Oszukiwani i zdradzani, myśleliśmy, że możemy uniknąć niebezpieczeństwa na drodze spokojnéj, ale odpowiedziano nam chytrością. Kiedy część naszéj armii w interessie dynastyi za granicą walczyła, użyto sankcyi pragmatycznéj jako pozoru do zaczepienia nas. Naówczas armia nasza poczęła się chwiać i wolnieć wtedy właśnie, kiedy wszystko zależało na szybkiem postanowieniu. — Śmiało utrzymuję, że gdyby armia w wyższéj części kraju miała więcéj energii i decyzyi, gdyby puszczono się zaraz w pogoń za przeniewierczym Jellaczycem, główny nasz bój byłby w dniach kilku już rozstrzygniony. Naczelny wódz nie mógłby się pytać, czy ta lub owa rzeka zowie się Lejthą, ale gdzie stoi nieprzyjaciel. Z tego powodu udałem się sam do obozu. Ale z próżną ręką niechciałem wyruszyć. Mieszkańcy naddunajscy z największym zapałem przyłączyli się do mnie. Ale przez to nie było już podobném naprawić co się zwłoką zgrzeszyło. — Wszakże jeszcze chciałem Wiedeń z przykrego położenia uwolnić, bo myślałem, że jeżeli Wiedeń upadnie, wtedy oburzymy wszystkich na siebie. Naczelny wódz odrzekł mi, że posunąwszy się naprzód nic zyskać nie można, że wyżsi oficerowie nie mają ochoty zaczepiać, i że armia pewnoby tam grób znalazła. Naradzałem się z innymi. Jeden z nich, Görgei, zapewniał mię, że choćby i bitwa była przegraną, to jeszcze armia zniszczoną nie będzie. Dla tego posunęliśmy się naprzód. Pewny jestem, że tylko tchórze i leniwcy o naszém zwycięztwie wątpić mogli. Nie w każdego to narodu historyi czytać się da, żeby improwizowana armia nietylko ogień kartaczowy przez 8 godzin wytrzymała, ale jeszcze nieprzyjaciela odparła. Prawda jest, że dla nieporządku ochotników z Komorny musieliśmy się cofnąć, ale twierdzenie Görgeia sprawdziło się, bo armia nic nieucierpiała i ani jednego działa nie stracilismy.« Naród węgierski gotów jest uznać każdą zasługę, ale ma prawo żądać aby nikt z jego armią nie igrał. Dla tego z powodu bitwy Schwöchackiéj nakazałem sporządzić śledztwo wojskowe. Moga jeszcze przed bitwą był chory i żądał oddalenia a po bitwie spadł z konia, musiałem więc powierzyć dowództwo człowiekowi znanemu z patryotyzmu jakim jest Görgei. Daję na to moje słowo, że Görgei gotów jest służyć w armii jako prosty żołnierz. On nie ubiega się o stopnie a między nim a wyższemi oficerami nie masz żadnego nieporozumienia. Teraz organizuje on naszą armią, idzie mu to tém łatwiéj, gdy już znamy węgierską armią. Chciałbym żeby kto widział naszych huzarów, nie pytają oni jak liczny nieprzyjaciel ale gdzie jest, a mają na njego osobliwszą ochotę. (Oklaski. Wesołość.) Historia nie daje przykładu, aby armia węgierska walcząca za wolność była kiedyś pobitą, chciano nas tylko uśpić negociacjami. Chciałbym aby każden przejął się tém przekonaniem i zwlekać już przestał, bo my musimy zwyciężyć

jeżeli nie nad Lajtą to nad Raabą, jeżeli nie tam to pod Komornem, a jeżeli jeszcze nie tu to nad Cissą. Z żalem wyznać muszę że dla nieprzyjaciela nie masz nic świętego. Parlamentarza naszego Iwankę złapał nie pomnąc, że mamy jego 10,000 jeńców. Widać rachował na naszą wspaniałomyślność. Ale już to jest dla nas korzyścią że mówić z sobą nawet nie dozwala bo ginęliśmy zawsze układami. Trzech członków węgierskiego sejmu będących w Wiedniu zazał Windischgraetz ująć. Jest to hańbą nieprzyjacielowi. Komitet obrony kraju poczyni w téj mierze stósowne kroki.

Dawniéj z żalem i boleścią dawano rekrutów, dzisiaj mamy więcéj ochotników niż potrzeba. Z pomocą Bożą na wiosnę będziem mieli parę kroć stotysięcy żołnierza. Dla tego sądzę że sejm może spokojnie prace swoje daléj prowadzić. Wyznaję że byłem powodem, iż armia nasza wyruszyła ku Wiedniowi. Możecie mię za ten krok potępić lub pochwalić. (Oklaski.) Aleśmy krokiem tym nasz honor w historyi uratowali. Jedna rzecz mię tylko boli, stan rzeczy w niższéj części. Tam już nie wojna — tam mordy, a skutkiem ich ostatnia nędza. Musimy oświecić lud tamtejszy. Chociażby i zbłądził to my umiemy być wspaniałomyślnemi, ale pewno nie dla podżegaczy. Z tego punktu widzenia rzeczy, komitet obrony kraju będzie się starał o pokój z tamtejszemi mieszkańcami. (Oklaski.) Po skończonéj mowie przyjęto wotum zaufania w mówcy i komitecie obrony kraju.

Ostatnie wiadomości z Węgier mamy z Pesztu pod datą 14. Listopada. Na posiedzeniu sejmowém donoszą o małéj utarczce jenerała Perczel a raczéj przedniéj jego straży z Kroatami, w któréj Madziary wyszli zwycięzko. Mięszkańcy w Styryi przyjmują ochoczo wojska węgierskie, wychodząc naprzeciw z chlebem i winem.

Włochy.

Gazeta Mediolańska z d. 12. Listopada zawiera rozporządzenie Radetzkiego nakładające nową nadzwyczajną kontrybucią na wszystkich, którzy tylko mieli jakiś udział w rządzie tymczasowym. Rozporządzenie to jest następnéj treści: »Zważywszy etc. Postanawiłem aby nałożona była nadzwyczajna kontrybucia: 1) Na członków dawnego rządu tymczasowego. 2) Na wszystkich którzy mieli udział szczególniejszy w komitetach (administracia publiczna). 3) Na wszystkich którzy byli na czele rewolucyi i jéj pomagali środkami materialnemi lub intellektualnemi. Oznaczenie bliższe tych kontrybucyi wskazaném będzie w zawiadomieniu osób interessowanych, oszacowaném będzie w ich własném mieszkaniu, a zapłata ma nastąpić w głównéj kassie wojskowéj najdaléj w ciągu 6ciu tygodni od dnia wezwania. Po upływie tego terminu majątek każdéj osoby będzie oszacowany i sekwestrowany w celu aby dochody lub summa ze sprzedaży, pokryły ilość wspomnionéj kontrybucyi. Do dóbr podlegających kontrybucyi należeć będą i własności posiadane przez wspomniane osoby przed d. 18. Marca, bez żadnego względu na sprzedaż, zmianę lub innego rodzaju zobowiązania się.« Rzecz nie do uwierzenia! a przecież wszystkie dzienniki zaręczają nam prawdziwość tego ohydnego dekretu, który sam jeden gwałci: 1) kapitulacią zaręczającą nie tylko życie ale i własność mieszkańców; 2) zawieszenie broni z 6. Sierpnia warujące toż samo zastrzeżenie; 3) dekret cesarski amnestyi wzbraniający wszelkich śledztw i puszczający w niepamięć wszelkie wypadki od d. 18. Marca. Zaiste feldmarszałek Radecki przypomina nam owych prokunsulów rzymskich trwoniących majątki całéj prowincyi, gnębiących mieszkańców, wydzierających im ostatni grosz i używających w zupełności przewagi zwycięzcy w podbitym kraju! Aby czytelnicy nasi mieli wyobrażenie o wielkości tego zdzierstwa, dodamy jeszcze że sam jeden Vitalion Boromeo ma zapłacić milion! W końcu jakby dla żartu Radecki dodaje że summa stąd powstała obrócona będzie na dochód potrzebujących. Pytanie zachodzi kto będzie tym potrzebującym. National francuski chce się zakładać że zdrajcy, szpiegi i donosiciele będą w większéj częci tymi potrzebującymi.

Dla dania wyobrażenia, jak dalece rabuje i ssie Radetzki Włochów, przytaczamy z dziennika Opinione wychodzącego w Turynie następującą specyfikacią nałożonych kontrybucyi: Hrabia Vitaliono ma zapłacić 800,000 fr., hr. Renato 400,000 fr., hr. Veri 80,000 fr., Antonio Litta 800,000 fr., Julius Litta 400,000 fr., Palaviani 600,000 fr., Poldi Pezzoli 600,000 fr., Visconti 800,000 fr., Casati 300,000 fr. itd. Gdyby ci magnaci byli choć połowę tych summ złożyli na sprawę włoską, do skarbu powstańców, już dzisiaj ani jednego Austriaka nie byłoby we Włoszech.

Paryski dziennik Assemblée nationale donosi, że minister spraw wewnęttznych otrzymał zawiadomienie z Rzymu, iż były poseł francuski pod Filipem Ludwikiem, a teraźniejszy minister spraw wewnętrznych Rossi w skutek zadanéj mu rany sztyletem w kark przez nieznajomego umarł. W ogóle sztylety rewolucionistów we Włoszech wymierzone są przeciw reakcionistom i tych ścigają roje sprzysiężonych, ponieważ ich zdaniem, nie tak wrogowie zewnętrzni, jako wewnętrzni zabili sprawę włoską.

Garibaldego przyjmowano w Faenza z oznakami wielkiéj radości.

Rzym, 9. Listopada. — W przeciągu 5 dni znów otworzą izby ustawodawcze w Rzymie. — Jenerał Garibaldi starał się u rządu tutajszego, aby mu pozwolono od granicy florenckiéj przejść przez północną część państwa papiezkiego ku Rawennie, aby tam wsieść na okręty do Wenecyi. Do dnia dzisiejszego nieuzyskał jeszcze pozwolenia. Prowadzi kilka tysięcy ochotników z rozmaitych narodów, których zebrał w Liworno. W odezwie wydanéj do Lombardczyków ogłasza, iż ma zamiar w północnych Włoszech utworzyć powstanie ogólne, jakto Mazzini w Veltlinie uczynił. — Brat papieża, hr. Giuseppo Mastai, został inspektorem jeneralnym całego wojska policyjnego państwa papiezkiego.

Rzym, 11. Listopada. — Rząd Jego Świątobliwości odebrał dnia 8. m. bież. doniesienie urzędowe, że rząd francuzki pośrednictwo swoje w sprawie austryacko-włoskiéj cofnął.

Do Bolonii wyjeżdża professor Spada jako prodelegat, aby ilemożności w stosunkach tamtejszych porządek przywrócić, a kardynał Amat jest w drodze do Rzymu. Wszystko zawisło od tego, co jenerał Zucchi, który z pełnomocnictwem obszerném wysłany został, do uspokojenia prowincyi tak nadzwyczajnie zaburzonych zdziałać potrafi. We Ferrarze zapaliły się składy drzewa przy lazarecie tamtejszym, i zaledwie zdołano chorych z płomieni wyratować. Zdaje się, że ogień był podłożony.

Poseł rzeszy niemieckiéj Hekscher przybył tutaj powracając z Neapolu, i na cześć jego daje dzisiaj festę Komthur Kolb, reprezentant wirtemberski.

Neapol, d. 8. Listopada. — Zwycięztwo kamarylli i Windischgrätza wywarło wpływ nadzwyczajny na Burbona neapolitańskiego, tak, iż nieposiadając się z radości, skoro tylko wieść ta nadeszła, natychmiast ogłosił miasto Neapol w stanie oblężenia, i to bez powodu najmniejszego. Dowód widoczny, iż z Berlinem, Wiedniem i Petersburgiem w związku ścisłym pozostaje.

Szwajcarya.

Bern, d. 13. Listopada. — Na żądanie deputowanych związkowych, Vorort postanowieniem z dnia 12. b. m. polecił powiększyć o 2000 ludzi brygadę stojącą w Tessino. Rozkazy marszu już wysłane.

Francya.

Paryż, 22. Listopada. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego naradzano się nad projektem do prawa względem kass oszczędności. — Prezes ministrów Cavaignac zabrał następnie głos i żalił się na pociski i oszczerstwa miotane przeciw niemu, znosił je cierpliwie dopóty, dopóki nie wychodziły od członków zgromadzenia narodowego. I teraz byłby milczał, gdyby się nie odwoływano do świadectwa kilku reprezentantów. Napróżno wyczekiwał pory, w którejby się owi reprezentanci wyraźnie oświadczyli; ich milczenie zmusza go do zapytania ich o te oszczerstwa a na to żąda wyznaczenia dnia jednego np. pojutrze. Zapyta wówczas panów Garnier Pagès, Duclerc Pagnerre i St. Hilaire, czyli przez swe pisma lub ustne opowiadania dali powód do podobnych oskarżeń. Gdyby temu zaprzeczyli, natenczas rzecz uważać będzie za załatwioną, w przeciwnym zaś razie natychmiast wnosi o rosprawy pod tym względem. Garnier-Pagès odrzekł: Cavaignac mówi o napaściach i oszczerstwach, jeżeli go oczerniono, natenczas ma powód do żądania publicznéj rozprawy. Nie jesteśmy zdolni szerzyć oszczerstwa, ale komissyą wykonawczą już dawno oczerniano. Długo milczała owa władza. Mamy zamiar przedrzeć zasłonę i czyny na jaśnią wyprowadzić; dobrze, przyjmujemy rozprawę. Żądają objaśnień, damy je w czwartek w całéj zupełności, niech kosztuje i nastąpi co chce. — Prezes chciał, aby wyznaczono na czwartek rozprawy. Joly zaś wniósł odroczenie téj rzeczy do poniedziałku, ponieważ rzeczą jest ważną, aby nieobecni panowie Marie i Lamartine mogli brać udział w rozprawach, jak i byli członkowie komissyi wykonawczéj. Cavaignac potém żądał wyznaczenia na ten cel dnia jutrzejszego. Na wniosek atoli Ledru Rollin, który żądał koniecznie, ażeby na posiedzenie przybyli Marie i Lamartine, postanowiono sobotę wybrać do rozpraw. W końcu posiedzenia przyjęto cały projekt o kassach oszczędności.

Strazburg, d. 20. Listopada. — I u nas ogłoszono nakoniec konstytucyą. Mer odczytał ją wczoraj przed ratuszem w obec całego wojska i gwardyi narodowéj. Po ukończeniu uroczystości, rozdawano drukowane egzemplarze pomiędzy tysiące mieszkańców. Władze miejskie rozkazały na ten koniec wydrukować dostateczną liczbę egzemplarzy nowéj konstytucyi. Podczas defilowania gwaadyi narodowéj, wydawano okrzyki: niech żyje rzeczpospolita, precz z pretendentami! Kiedy u nas silnie zwalczają kandydaturę Ludwika Napoleona, włóczą się bonapartystoscy agenci po wsiach. W tych dniach wydał tutajszy klub republikański odezwę na rzecz Ledru Rollina i w niéj wylicza wszystkie cnoty tego trybuna ludu. Spodziewają się, że lud poprze jego kandydaturę. W departamencie Mozeli ma Ludwik Napoleon wielu zwolenników. W przeszłą niedzielę występuje jako kandydat do zgromadzenia narodowego książe Moskwy. Stronnictwo bonapartystów rozgłasza pochwały na marszałka Neya, który jak wiadomo tam się urodził. Duchowieństwo w Elzacyi i reprezentanci departamentu deux Sevres oświadczyli się za kandydaturą Cavaignaka.

Mnóstwo przybyło do Francyi wychodźców z Wiednia i Berlina.

Portugalia.

Lizbona, dn. 12. Listopada. — Saldanha podobno podał się do dymissyi, gdyż Markiz Fronteira i kabraliści upierają się za zawieszeniem gwarancyi osobistych. Rada państwa obradowała dzisiaj nad tą sprawą w zamku. Król był przeciwnym środkowi owemu, królowa popierała kabralistów, i ci pewnie przemogą. — Pomiędzy wojskiem wszędzie panuje niespokojność, z przyczyny niedostatku żołdu. — Jeneralowie donoszą z prowincyi, że nie ręczą za posłuszeństwo wojska, jeżeli dłużéj nienade-

szlą im pieniędzy. Połowa większa z 12 pułku uciekła do Hiszpanii do Montemolinistów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 11. Listopada. — W czasie dnia ulice zdają się nie nosić żadnego śladu zmienionego stanu rzeczy w całéj Europie; wojska mało po placach, choć odwachy liczniéj nieco obsadzone. Powodem tego jest, że większa część 30,000 garnizonu spoczywa we dnie w koszarach po ciężkiéj służbie nocnéj, gdy cały prawie garnizon co noc pod bronią przepędza. Ze zmierzchem widać już po ulicach ogromne wozy z drzewem dla licznych biwuaków. O 8éj wieczór muszą być wszystkie domy pozamykane, wojsko opuszcza koszary i rozkłada się obozem po ulicach. Ktokolwiek po 8éj dla interesów musi jeszcze na ulicy się znajdować, niemoże zrobić kroku bez latarni, pod karą sztrofu lub więzienia. Właściciele domów są odpowiedzialni za swoich służących, gdyby ci w czémkolwiek przepisy policyjne przekroczyć się odważyli. Po domach publicznych, cukierniach, kawiarniach i t. d., widać ledwo resztki pociętych zagranicznych dzienników (z pruskich dzienników najwięcéj Staats Anzeiger), ale nikt się nieważy o artykułach w czémkolwiek polityki dotyczących zdania otworzyć, a nawet na pewne miejsca i wyrażenia sąsiada swojego uwagę zwrócić; dwie bowiem osoby czuwają w tém względzie z niezmordowaną pilnością nad słowami, spojrzeniami i gestami przytomnych: gospodarz i szpieg policyjny. Jeśli gospodarz nie jest w bezpośrednim związku z policyą, co rzadko się zdarza, głównem jest jego zadaniem ochronić siebie i przytomnych od szpiegowskiéj denuncyacyi, dla tego jakimkolwiek bądź znakiem, np. zwinięciem fartucha, zapięciem surduta i t. p. daje znak o wejściu podejrzanéj osoby. Szpieg prawie zawsze przytomny, bacznie zważa na wszystkie osoby wchodzące i wychodzące, a szczególnie na rozmowy, które, dzięki smutnemu doświadczeniu, nigdy prawie polityki za przedmiot nie mają. Młodych ludzi trudno obaczyć; konskrypcya wysłała prawie wszystkich do pułków moskiewskich. O nowém powstaniu myśleć niepodobna śród tysiącznych ostrożności rządu tak w Warszawie jak i po całym kraju, a przecież ludność cała nie czeka jak chwili sposobnéj do rozpoczęcia nowéj walki. Nie tracą tu nigdy nadziei, że prędzéj lub późniéj polityczne zawikłania zajmą część rossyjskiéj armii za granicami Polski, a wtedy dopiero będzie pora rozpocząć.

Rozrzucona po dziennikech zagranicznych wiadomość, jakoby Rossya z ludami kaukazkiemi pokój zawarła, zapewniając im wolność i niepodległość jest fałszywą, gdy listy z Tiflis odebrane donoszą, że żadna niezaszła zmiana w stanowiskach dwóch stron walczących. Jeśli wiadomość ta nie jest na zupełném zmyśleniu, to jest przynajmniéj na wielkiéj przesadzie opartą. Zdaje się, że ulepiono całą powieść z krążących od niejakiego czasu pogłosek, że kilka pokoleń dagestańskich ofiarowało ks. Worońcowi pokój, i że 5000 wojska z korpusu kaukazkiego odebrało rozkaz marszu do Polski. Rossya odstępując Kaukazu, wyrzekłaby się swojéj dotychczasowéj polityki i części swoich azyatyckiéj posiadłości, a nic nam nie daje powodów wierzenia, żeby tak wielka zmiana w dążnościach Rossyi zajść miała.

Rozmaite wiadomości.

O potrzebie stowarzyszeń i zgromadzeń ludowych.

Lud jest wszechwładny. Przyznały to ludowi wiosenne jego zwycięstwa. Przyznał to w szczególności ludowi polskiemu, w odniesieniu od obecnego położenia naszego, rząd nasz obecny, przypuszczając do równego praw używania wszystkie społeczeńskie warstwy, bez różnicy urodzenia, stanu i wiary. Ma więc lud prawo wszechwładztwa. Trzeba tylko ażeby to wszechwładztwo swoje zrozumiał i prawo swoje podjął, — to jest trzeba: propagandy ludowéj.

Potrzeba i pożytek téj propagandy są już dzisiaj uczute i przyznane powszechnie. Potrzebują jéj starzy i młodzi, płeć oboja, bogaci i ubodzy, wojsko i urzędnicy, duchowni i świeccy; potrzebują jéj równie wszystkie dawne stany: panowie, szlachta, mieszczanie, chłopi, jako ludzie bez mienia, domu i gleby: wyrobnicy, rzemieślnicy i słudzy. A jeśli o pożytek idzie, to gdyby innego nie było, jak braci z bracią połączyć, zagoić dawne rany, dawne łzy osuszyć, zniszczyć stare urazy, i miłością teraźniejszości zatrzeć nienawiść przeszłości, jużby przyszłość nieocenione i nieobliczone odniosła z niéj korzyści. Jest więc potrzeba propagandy ludowéj i jéj pożytek widoczny. Idzie tylko o sposób czyli najskuteczniejsze środki ku jéj rozkrzewianiu.

Póki lud jęczał pod uciskiem niewoli i ciemiężstwa, dopóki każde słowo dopominające się o prawa ludu, któremi są: Wolność — Równość — Braterstwo, karane było męczeństwem i śmiercią, dopóty propaganda zacieśniać się musiała — do zmów i spisków, kończyć się na słowie pomiędzy przysięgłymi, na piśmie pod największą tajemnicą z rąk do rąk udzielanem.

Dzięki Przedwiecznemu! dzisiaj inne już czasy. Dzisiaj wolno każdemu myśli swoje objawiać, kształcić się i oświecać się wzajemnie, — dzisiaj więc propaganda powinna być publiczna, a kto nie korzysta z tego daru wolności, kto ten dar Boży rozmyślnie marnuje, kto go nie obraca na pożytek ojczyzny i ludzkości, ten powstaje na wolność, ten grzeszy przeciw Bogu, ojczyźnie i ludzkości.

Dziennikarstwo w ostatnich czasach podniosło apostolski ten obowiązek Mogą być także pojedynczy ludzie, którzy usty żywémi obnoszą słowo wolności; — ale dzienniki nie są przystępne dla ubogich albo czytać nie umiejących, a spuszczać się na to aż pojedyncze apostołowanie ustne rozszerzy się od wsi do wsi, od domu do domu, — byłobyto pracę na całe rozkładać wieki.

Jakiż tedy skuteczniejszy jest środek? — Oto korzystanie z prawa już nabytego i konstytucyą państwa narodowi przez sam rząd nadanego, to jest: wiązania się w stowarzyszenia mające na celu:

Naprzód: Postawienie ludu w możności, aby jako wszechwładzca, sam sobą władał i sam przez się około dobra swojego radził;

Powtóre: Ułatwienie wszelkich środków do objawiania się woli ludowéj tak zbiorowo jak pojedynczego: i

Potrzecie: Niczém nietamowane i jak najrozglejsze kształcenie się i oświecanie wzajemne, we wszystkiem co ojczyzny i dobra ludu dotyczy, czyli: przynoszenia przed sąd ludu, wszelkiego światła, które w pojedynczych ludziach jest.

Najlepszym i podobno jedynym dzisiaj środkiem ku osiągnieniu tego celu są: Zromadzenia ludowe. Istnieją już one po wielu miejscach oswobadzającéj się Europy: we Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, w Prusiech, w całéj Rzeszy Niemieckiéj; — zawiązały się licznie pod bokiem naszym, w obu Szląskach braterskich: we Wrocławiu, w Cieszynie, w Bielsku, w Bytomiu, i wszędzie z zapałem od ludu przyjęte, nieobrachowane sprawie ludowéj zapewniają korzyści. U nas one, tém są konieczniejsze, a tém pożyteczniejsze będą, że wszyscy bez wyjątku, na ciemnotę, obałamucenie, na rozprzężenie powszechne narzekamy; że wreszcie przy zbyt pospolitéj nieznajomości pisma, a więc niemożności korzystania ze światła dziennikami rozpostrzenianego, niczem innem być zastąpione nie mogą. — Jest jeszcze wzgląd inny, mocno przemawiający za potrzebą urządzenia czyli uorganizowania ludu w zgromadzenia ludowe. Kto jest w stanie zabronić lub przekonać o szkodliwości schadzek pokętnych, a na nich, podsuwania przez ludzi złéj woli albo rzeczy nierozumiejących, najprzeciwniejszych sprawie ludowéj wyobrażeń, a może i przeciw niéj zamachów? Urządzony lud zapobieży właśnie swawoli i pojedynczym wybrykom. Urządzony lud Krakowski nie miałby pewnie 25 ani 26 Kwietnia.

(Dokończenie nastąpi.)

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
19. Listop.	+ 3,3°	+ 5,7°	27″ 4, 0‴	Połudn. z.
20. »	— 2,0°	+ 1,0°	28″ 1, 0‴	dito
21. »	+ 1,5°	+ 5,0°	27″ 9, 3‴	dito
22. »	+ 2,2°	+ 5,2°	27″10, 0‴	dito
23. »	— 1,0°	+ 6,3°	27″ 7, 2‴	Połudn. w.
24. »	— 0,8°	+ 4,4°	27″ 7, 3‴	dito
25. »	+ 1,3°	+ 3,0°	27″ 9, 0‴	Połudn. z.

Poznań, dnia 27. Listopada. — Spiritusu beczka 120 kwart 80% Tralles $12\frac{1}{4}$—$12\frac{1}{2}$ Tal.